Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 5 (1635)
ROK VI.

PIĄTEK

Porażki wojsk francuskich w Vietnamie

PEKIN. — Rozgłośnia „Głos Vietnamu" donosi, że działania wojsk ludowych rozwijają się pomyślnie w Vietnamie północnym.

Jednostki wojsk ludowych zaatakowały w ostatnich dniach pozycje francuskiego korpusu ekspedycyjnego w **Vinhyen, Phucen, Bacninh i Bacgiang** na północ od Hanoi, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

* * *

NOWY JORK — Agencja „Asociated Press" donosi z Saigonu, że partyzanci vietnamscy zaatakowali posterunek latarni morskiej w pobliżu Haipong.

Nowa klęska interwentów

Seul wolny od okupantów amerykańskich

Wojska Mac Arthura drogą morską ewakuują Inczon

PEKIN. — Agencja Nowych Chin doniosła z Seulu dnia 4 stycznia:

Seul został wyzwolony dzisiaj w południe przez koreańską Armię Ludową i ochotników chińskich. Wyzwolenie Seulu nastąpiło po nowej ofensywie, rozpoczętej na szerokim froncie w Korei środkowej dnia 31 grudnia ubiegłego roku, która doprowadziła do piorunującego przełamania nieprzyjacielskich linii obronnych.

Koreańskim wojskom ludowym i ochotnikom chińskim wkraczającym do Seulu pozostali w mieście mieszkańcy zgotowali serdeczne powitanie.

Potężna ofensywa koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich rozwija się dalej w kierunku południowym. Amerykańskie siły inwazyjne i wojska Li Syn-mana uciekają w popłochu.

LONDYN. — Jak donosi z Tokio agencja Reutera, nowa linia obronna wojsk Mac Arthura ma przebiegać przez Suwon w odległości 30 km. na południe od Seulu, lub też Osan jeszcze dalej o 15 km. Na razie — jak stwierdza korespondent Reutera — **wojska amerykańskie są w dalszym ciągu w odwrocie wzdłuż całego frontu długości 240 km.**

PEKIN. — Czwartkowy komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej donosi, że wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi **posunęły się na całym froncie o 20 — 30 km. poza 38 równoleżnik. Wojska ludowe wyzwoliły Jonan, Szangan, Munsan i inne miejscowości.**

* * *

W ostatniej chwili donoszą z Tokio, że wojska amerykańskie broniące portu Inczon **poczęły ewakuować się przez morze.**

W. Pieck Sztandarem walki o nowe Niemcy

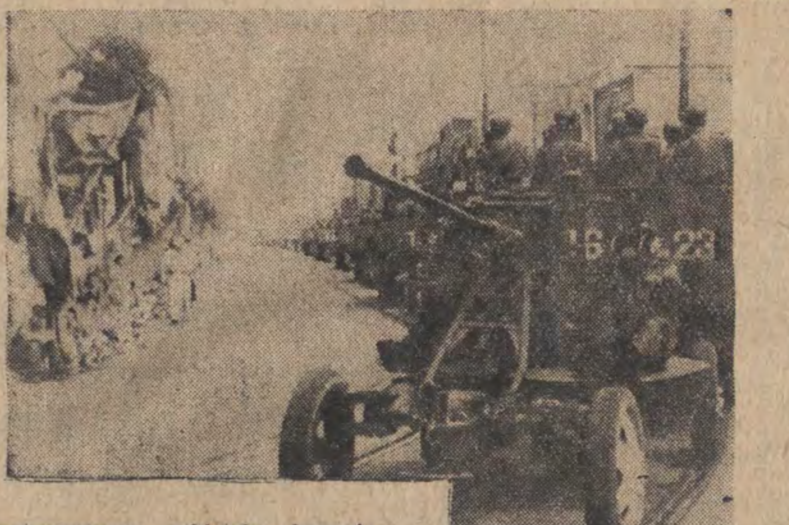
Na uroczystej akademii w Berlinie z okazji 75 rocznicy urodzin W. Piecka w imieniu KC PZPR przemówienie wygłosił wicepremier Zawadzki.

Poniżej podajemy końcową część przemówienia.

„Wspólnie ustalona istniejąca granica na Odrze i Nysie stała się granicą, która nie dzieli naszych narodów, ale łączy je jak najmocniej. Jednoczy nas walka o wielką sprawę pokoju, przeciwko anglo-amerykańskim podpalaczom świata, przeciwko podżegaczom wojennym i ich agentom. Jednoczą nas wspólne uczucia przyjaźni i braterstwa w stosunku do narodów wielkiego Związku Radzieckiego i Wodza światowego obozu pokoju — Towarzysza Józefa Stalina. Jednoczą nas tradycje długoletnich wspólnych walk rewolucyjnych polskiej i niemieckiej klasy robotniczej, których doskonałym ucieleśnieniem jest Towarzysz Wilhelm Pieck.

Naród polski jest głęboko przekonany, że Wasza walka o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy doprowadzi do całkowitego zwycięstwa. Gwarancją tego jest niemiecka klasa robotnicza z Towarzyszem Wilhelmem Pieckiem na czele, gwarancją tego jest wspaniała młodzież, tak gorąco ukochana przez Prezydenta Wilhelma Piecka, gwarancją tego jest fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna, której powstanie określił Towarzysz Stalin jako punkt zwrotny w historii Europy, stanowi nieodłączną część światowego obozu pokoju i postępu, na czele którego stoi wielki, niezwyciężony Związek Radziecki.

Cały naród polski zapewnia naród niemiecki o swojej szczerej, braterskiej solidarności w jego historycznej walce. Cały naród polski życzy Towarzyszowi Wilhelmowi Pieckowi długich lat najlepszego zdrowia dla szczęścia i dobra narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju.



Zmotoryzowane oddziały koreańskiej Armii Ludowej w zwycięskim marszu naprzód.

Przed wyborami do rad najwyższych w ZSRR

MOSKWA. — W Związku Radzieckim rozpoczęły się przygotowania do wyborów do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych, które odbędą się w dniach od 18 do 25 lutego br.

W miastach i osiedlach na terenie całego Związku Radzieckiego, robotnicy, kołchoźnicy i inteligencja pracująca wysuwają kandydatów do dzielnicowych i okręgowych komisji wyborczych. Rozpoczęły się już prace w punktach agitacyjnych, gdzie odbywają się pogadanki i referaty połączone z koncertami, w których biorą udział wybitni artyści radzieccy oraz członkowie kółek twórczości amatorskiej.

Ożywioną działalność prowadzą liczne rzesze agitatorów. Tak np. w Mołotowie w pracach agitacyjnych, bierze udział blisko 200 tys. osób.

W. Pieck — Bohaterem Pracy

Uroczysty obchód 75-lecia urodzin Prezydenta NRD

BERLIN. — W dniu 3 bm. odbyła się w hali sportowej „Werner Seelenbinder Halle" uroczysta akademia z okazji 75-lecia wodza mas pracujących Niemiec, przewodniczącego SED, Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Po zagajeniu akademii przez premiera Grotewohla zabrał głos wicepremier i sekretarz generalny SED — Ulbricht. Oświadczył on, że obchód 75-lecia Wilhelma Piecka przekształcił się w święto ludowe. Wskazując na wielkie zasługi Wilhelma Piecka jako wodza niemieckiej klasy robotniczej, jako organizatora zjednoczenia dwóch partii robotniczych — socjal - demokratycznej i komunistycznej w Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności (SED), Ulbricht podkreślił wielkie sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dziedzinie budownictwa pokojowego.

Z kolei powitali jubilata delegaci zagraniczni. Z ramienia delegacji ZSRR — Kuźniecow, delegat Chin — Czi Tin-fej, delegat Polski — wicepremier Zawadzki i inni.

Premier Grotewohl podał do wiadomości decyzję nadania W. Pieckowi tytułu Bohatera Pracy.

Na zakończenie Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym podziękował za złożone mu życzenia.

Nowe sztuczki dyplomacji amerykańskiej

Czyli o tzw. „komisji trzech" dla spraw Korei

NOWY JORK. — W dniu 3 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej ONZ. Na posiedzeniu delegat Indii Rau złożył sprawozdanie z prac tzw. „komisji trzech".

Sprawozdanie Rau'a stwierdza, iż Rząd Chin Ludowych odmówił udziału w pracach komisji.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej oświadczył, iż decyzja Zgromadzenia NZ o powołaniu „komisji trzech" dla spraw Korei jest bezprawna, bowiem powzięta została bez udziału przedstawiciela wielkiego narodu chińskiego.

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR Malik, który podkreślił, że jest rzeczą oczywistą, iż blok anglo-amerykański, nalegając na zaprzestanie ognia w Korei, usiłuje narzucić Zgromadzeniu Ogólnemu takie kroki, które dałyby mu w przyszłości możność kontynuowania agresji zbrojnej w Korei.

Malik przypomniał komisji o nowych dowodach zbrodni, dokonywanych przez wojska amerykańskie i południowo - koreańskie. Podkreślił on, że delegacja radziecka posiada krótkometrażowy film dokumentarny o okrucieństwach Amerykanów w Korei i zgłosił wniosek, aby komisja polityczna film ten obejrzała.

Przedstawiciel brytyjski Jebb usiłując odwrócić uwagę od zdemaskowanych przez Malika zbrodni amerykańskich zaproponował, aby odroczyć dyskusję na 48 godzin.

Mimo sprzeciwu delegata ZSRR Komisja mechaniczną większością przyjęła wniosek Jebba.

ZPB im. Stalina odpowiadają na apel

Tkacze ZPB im. Stalina, odpowiadając na apel załogi Zakładów im. Szymańskiego **przystąpili do współzawodnictwa o podniesienie wydajności pracy.** Jednocześnie podjęli oni współzawodnictwo międzyzakładowe o tytuł najwydajniej pracującego zespołu tkackiego.

Do współzawodnictwa przystąpiło 120 zespołów, liczących 1.854 osoby.

Młodzież polska protestuje przeciw wyrokowi na 17 chłopów indyjskich

WARSZAWA. — Najwyższy Sąd Indii odrzucił wniosek o rewizję procesu i cofnięcie wyroku śmierci, wydanego na 17 młodych chłopów z Telangana za udział w walce o ziemię. W związku z tym Zarząd Główny ZMP w imieniu młodzieży polskiej wysłał pismo do Ogólnohinduskiej Federacji Młodzieży, w którym wyraża pełną solidarność z walczącą o swe prawa młodzieżą hinduską oraz głębokie oburzenie z powodu decyzji sądu.

Wystosowano również list do premiera Indii Pandit Nehru, domagając się cofnięcia wyroku i uwolnienia niewinnie skazanych.

Dary noworoczne dla dzieci Korei

WARSZAWA — Zaledwie kilka dni upłynęło od chwili, gdy rozpoczęto w kraju akcję zbiórki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich, a już do komitetów obrońców pokoju wpływają masowo niezliczone dary w postaci ciepłej odzieży, wyrobów dziewiarskich, obuwia i pieniędzy.

W woj. warszawskim blisko 9.000 agitatorów przystąpiło do zbiórki podarków noworocznych dla dzieci bohatersko walczącego narodu koreańskiego. Również we wszystkich dzielnicach stolicy trwa przybierająca wciąż na sile akcja zbiórkowa.

Stoczniowcy szczecińscy, Liga Kobiet, ZSCh i wiele innych organizacji masowych przekazało dochody uzyskane z zabaw noworocznych na fundusz pomocy dla dzieci koreańskich.

W województwie bydgoskim przystąpiono do urządzania imprez artystycznych, z których dochód przeznaczony jest na pomoc dzieciom koreańskim.

„Zwyciężymy w bitwie o Plan 6-letni"

Górniczy Śląsk

z zapałem podejmuje nową formę współzawodnictwa

KATOWICE. — Na Śląsku rozwija się nowa forma współzawodnictwa, zainicjowana przez młodego rębacza kopalni „Bytom", Alfreda Kawczyka.

Wezwanie Kawczyka o podniesienie cykliczności i wzmożenie wydajności pracy podjęli dotychczas górnicy kopalni: „Katowice", „Pstrowski", „Bobrek"; „Grodziec", „Ludwik" i „Czerwona Gwardia".

* * *

W kopalni „Grodziec" do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności produkcji przystąpiło 90 górników. M. in. 50-osobowa brygada ścianowa Stanisława Mrozka postanowiła w okresie 3 miesięcy wykonać dodatkowo 6 cykli wydobywczych.

37 zespołów ścianowych kopalni „Bobrek" zadeklarowało dodatkowe wykonanie w pierwszym kwartale br. o 6 — 9 cykli, zobowiązując się do wydobycia 4.925 ton węgla ponad plan.

Zobowiązania zwiększenia wydajności złożyło w kopalni „Bobrek" 150 górników filarowych i 72 chodnikowych, **postanawiając wydobyć w pierwszym kwartale br. 7.500 ton węgla ponad plan.**

Paryż nie chce wizyty Eisenhowera

Jak Francuzi „powitają" nowoupieczonego fuehrera zach. Europy

PARYŻ. — W związku z zapowiedzianym przyjazdem gen. Eisenhowera do Paryża masy pracujące stolicy Francji czynią przygotowania do wielkiego patriotycznego strajku protestacyjnego. 1.400 robotników paryskiej fabryki metalowej „Ericsson" postanowiło wziąć udział w akcji strajkowej. Uchwalona przez robotników rezolucja stwierdza m. in.: **„Eisenhower — to wojna!" „Precz z zagranicznymi generałami w Paryżu!" „Niech żyje pokój!"**

Personel elektrowni w Gennevilliers również postanowił proklamować strajk protestacyjny. Komisja wykonawcza związków zawodowych okręgu paryskiego wydała apel do robotników, **wzywając ich do udziału w manifestacji protestacyjnej.**

Eisenhower — stwierdza apel — **zamierza w Europie dokonać tego, co uczynił Mac Arthur w Korei.** Związek kobiet francuskich XVIII dzielnicy Paryża wezwał matki francuskie, aby nie posyłały swych dzieci do szkół w dniu przyjazdu Eisenhowera do Paryża.

2 roczne normy wykonała brygada górników Wałbrzycha

WAŁBRZYCH. — Brygada młodzieżowa Michała Kowalskiego z szybu „Henryk" kopalni „Bolesław Chrobry" w Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Węglowego wykonała w dniu 31 grudnia ub. r. w godzinach popołudniowych drugi roczny plan wydobycia węgla.

Przy normie 26.390 ton brygada Kowalskiego wydobyła w pierwszym roku Planu 6-letniego 52.780 ton węgla.

„Naszym polskim przyjaciołom"...

Piękne zabawki z NRD

wzruszyły i zachwyciły dzieciarnię warszawską

Uczestnicy Kongresu Pokoju dziękują za gościnę

Przed budynkiem przedszkola TPD na osiedlu Mirów w Warszawie piętrzą się wielkie, drewniane skrzynie. Na surowym tle desek widnieją malowane olejną farbą błękitne gołębie, zielone gwiazdki, liczne napisy: „Den Kindern Warschaus" — „Niech żyje pokój" — „Goście z Kongresu dla dzieci Warszawy z podziękowaniem za gościnę".

Czteroletni Andrzejek, zajęty pilnym oglądaniem niebieskich gołąbków, zdobiących skrzynie, podnosi na nas wielkie, piwne oczy:

— A myśmy od przyjaciół z Niemiec dostali zabawki... — oznajmia z przejęciem.

Zabawki wypakowane z 38 skrzyń wypełniają kilka sal mirowskiego przedszkola. Jest ich bardzo dużo; zabawki ważą łącznie 4,5 tysiąca kilogramów. Trzeba je posegregować i rozesłać do innych warszawskich przedszkoli.

Przez chwilę wydaje się nam, że przenieśliśmy się w krainę marzeń dziecięcych, w jakiś baśniowy świat zabawek. Spod długich, czarnych rzęs patrzy na nas porcelanowymi oczami 900 lalek, wielkich lalek, z których jedna jest piękniejsza od drugiej. Niektóre „mrugają" i mówią nawet „mama"... Konie na biegunach, kolejki, lokomotywy, hulajnogi, garnitury miniaturowych mebelków do lalczanych pokoi, najrozmaitsze zwierzęta z futra, materiału i drzewa, klocki, układanki. Oto wielki wóz meblowy, zaprzągnięty w parę rosłych siwoszów, a tam inny — załadowany prawdziwymi, maleńkimi deskami. Dalej całe miniaturowe gospodarstwo: krowy, prosięta, kury, indyki...

Ach, co to będzie za radość, gdy warszawskie dzieci otrzymają te wszystkie prześliczne zabawki! Prześliczne, a ponadto z taką pieczołowitością, z taką serdecznością dobrane, zapakowane. Na każdej zabawce widnieje okrągła, błękitna nalepka, opatrzona białym gołąbkiem i napisem „Naszym polskim przyjaciołom — Niemiecki Komitet Pokoju".

Radość warszawskich dzieci istotnie była wielka! Byliśmy jej świadkami w przedszkolu przy ulicy Górnośląskiej, gdzie uroczystość noworocznej choinki połączona została z wręczeniem dzieciom podarunków od niemieckich przyjaciół.

Na choince płoną różnobarwne świeczki. Wśród świerkowych gałązek bieleją rozpostarte skrzydła papierowych gołębi i wielkie szóstki — symbole tego, czym żyje cały naród: pokoju i Planu 6-letniego. Choinka otoczona jest rodzajem wysokiego parawanu z tektury. Tam, za tą prowizoryczną zasłoną, leżą pod choinką zabawki...



Dzieci przedszkola TPD na Młynowie zachwycają się pięknymi lalkami, które przysłał im w darze Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju.

120 dzieci siedzi równymi rzędami na podłodze. Każde z nich ma na głowie pomysłową czapeczkę — oto zajączki z długimi uszami, a to pajacyki, dalej cykliści, piłki, laleczki. Oczy błyszczą oczekiwaniem, radością.

Kierowniczka przedszkola mówi dzieciom o radosnym noworocznym dniu, który nastąpił po dobrze przepracowanym pierwszym roku Planu 6-letniego.

Naraz rozlega się dzwonek u drzwi. Po chwili otwierają się i staje w nich znany warszawski murarz, przodownik pracy z Beton-Stalu, Aleksander Faderewicz. Dzieci otaczają gościa kołem.

— Wierzę, drogie dzieci, — mówi — że wiele z was, jak będziecie się dobrze starać, dobrze pracować, też zostanie kiedyś przodownikami pracy. My murarze budujemy domy, szkoły, fabryki, żebyście mieli gdzie mieszkać, gdzie się uczyć i pracować...

Po śpiewach i tańcach następuje kulminacyjny moment uroczystości — uchyla się, otaczająca choinkę, zasłona.

— Oooooh! — tylko na ten krótki okrzyk zdobywają się dzieci. Zaniemówiły na chwilę z zachwytu.

— Opowiem wam skąd są te piękne zabawki — mówi kierowniczka. — Przybyły z Niemiec Demokratycznych, od delegatów na II Światowy Kongres Pokoju. To oni przysłali warszawskim dzieciom te wszystkie piękne rzeczy...

— Trzeba im podziękować, posłać pozdrowienia — wołają dzieci. — A może damy im nasze rysunki?

Przodownik Aleksander Faderewicz wręcza dzieciom zabawki. Potem wesoła zabawa. Mkną po podłodze lokomotywy i auta. Wyrastają budowle z klocków, czule obejmowane lalki zamykają sennie długorzęse oczy. Radość i szczęście rozjaśniają uśmiechem dziecięce buzie....

To dziecięce szczęście, ta radość, sprawiona warszawskim dzieciom przez członków Niemieckiego Komitetu Pokoju — to jeszcze jeden dowód przyjaźni, pogłębiającej się między Ludową Polską i Demokratycznymi Niemcami. Między ludźmi, których nic nie dzieli, a których łączy wspólny cel: pokój, który zapewnia szczęśliwe, radosne dzieciństwo!

Bgr.

Artyści polscy udali się do ZSRR na występy

Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) udała się dnia 3 bm. do ZSRR na gościnne występy grupa wybitnych artystów polskich.

W skład grupy wchodzą: laureatka I nagrody IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego pianistka Halina Czerny-Stefańska, laureatka Międzynar. Konkursu w Genewie i Konkursu Bachowskiego w Lipsku — skrzypaczka Wanda Wiłkomirska, artysta Opery Śląskiej Andrzej Hiolski oraz pianista Ludwik Stefański (akompaniament).

Sztuczne pastwiska, zimowy wychów cieląt

Poważne sukcesy PGR-ów

dzięki zastosowaniu agrotechniki radzieckiej

Państwowe Gospodarstwa Rolne woj. łódzkiego w coraz szerszym zakresie stosują w produkcji roślinnej i zwierzęcej zdobycze przodującej radzieckiej agrobiologii i zootechniki.

M. in. gospodarstwa zespołu PGR Leszno pow. łęczyckiego zastosowały pod zasiewy zbóż ozimych nawozy granulowane.

Gospodarstwa hodowlane PGR w Widzowie i Skrzydłowie, pow. koneckiego, wzorując się na doświadczeniach sowchozów radzieckich, założyły w bieżącym roku sztuczne pastwiska na łącznym obszarze o pow. 74 ha. Pastwiska te obsiane zostały specjalnymi gatunkami traw szlachetnych.

14 majątków PGR we wszystkich powiatach woj. łódzkiego zastosowało po raz pierwszy w tym roku metodę późnego sadzenia ziemniaków. Sadzeniaki pochodzące z letniego sadzenia odznaczają się wysoką plennością, jak również odpornością przeciw chorobom.

Prace badawcze nad hodowlą i przystosowaniem różnych roślin południowych do naszych warunków klimatycznych prowadzą stacje aklimatyzacyjne PGR w Ostrołęce i Modliszewicach pow. kutnowskiego. Do najpoważniejszych osiągnięć należą zakończone ostatnio próby przystosowania klimatycznego cennej rośliny przemysłowej „sorgo" oraz roślin włóknistych „asklepiasu" i „jukki". Wyniki badań i doświadczeń w oparciu o wzory radzieckie umożliwią w roku przyszłym uprawianie tych roślin na większych obszarach.

Idąc śladami zootechniki radzieckiej, szereg majątków PGR wojew. łódzkiego stosuje metodę zimowego wychowu cieląt. Szczególnie pomyślne wyniki osiągnięto już w PGR Kobierzycko, pow. sieradzkiego.

Jak usprawnić szkolnictwo dla pracujących

Szkolnictwo dla dorosłych wymaga jeszcze wielu usprawnień.

O sprawach tych będą mówili pod inspektorzy oświaty dla pracujących na specjalnej konferencji, która odbędzie się 10 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Wydziału Oświaty Prezydium WRN przy ul. Jaracza 11.

Nasze RADY

JÓZEF I FREDEK Z OZORKOWA ORAZ „CZYTELNIK EXPRESSU": W sprawie informacji o szkołach morskich należy się zwrócić do Ligi Morskiej, Łódź, ul. Piotrkowska 125.

* * *

Z. Z. B. — BEDOŃ: Należy zwrócić się do Oddziału Pracy przy Wydziale Pracy i Pomocy Społecznej bezpośrednio. Nie pośredniczymy w sprawach zatrudnienia.

* * *

HENIEK Z ŁOWICZA: Podpis ten, uwidoczniony na liście — nic nam nie mówi. Bez podania nazwiska i adresu nie może Pan oczekiwać interwencji.

* * *

PÓŁANALFABETKA. Może się Pani dokształcać w jednej ze szkół wieczorowych dla dorosłych. O bliższe informacje radzimy Pani zwrócić się do Wydziału Oświaty przy Prezydium Rady Narodowej — Piotrkowska 104.

* * *

ZDZICH Z W.: Nie ma Pan obowiązku odpracowania jeszcze 2-ch tygodni u swojego prywatnego mistrza, gdyż praktyka, której okres przewidziany był na przeciąg 3-ch lat, kończy się z chwilą wygaśnięcia umowy. Byłoby wskazane, ażeby Pan zgłosił się do naczelnika Wydziału Kwalifikacji Zawodowych w Izbie Rzemieślniczej, ul. Moniuszki Nr. 8, pokój Nr. 4.

* * *

TERESA L. — KOŁO: Kurs dla przedszkolanek trwa pięć miesięcy i rozpoczyna się w lutym w Państwowym Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli, Łódź, ul. Roosevelta Nr. 11-13. Jeżeli posiada Pani 7 klas szkoły podstawowej, dobry głos (przedszkolankę obowiązuje śpiew), oraz dobrą kondycję fizyczną — miałaby Pani szanse na przyjęcie. Obowiązuje egzamin. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych w internacie. O bliższe szczegóły może Pani napisać bezpośrednio pod wyżej wskazanym adresem.

Koncert w Filharmonii na rzecz dzieci koreańskich

Donosiliśmy już, że przedstawiciele związków artystycznych w Łodzi, jak literaci, aktorzy i muzycy, zobowiązali się zorganizować szereg imprez w ramach akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich. Pierwsza z tych imprez — koncert orkiestry Filharmonii Łódzkiej, pod dyrekcją Bohdana Wodiczko odbędzie się w najbliższą niedzielę, dn. 7 stycznia o godz. 19.30 w sali Filharmonii, przy ul. Narutowicza 20.

W programie przewidziano 5-tą symfonię Beethovena i „Symfonię Zwycięstwa" Chaczaturiana. „Słowo o Pokoju" wygłosi znana literatka Seweryna Szmaglewska, uczestniczka II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. (l)

Codzienna nowelka „Expressu" — **Lew Tołstoj**

Natalia

Natasza, zdrowe, hoże dziewuszysko wiejskie — a było to jeszcze w połowie ubiegłego stulecia — na prośby swego ojca klarnecisty Sawy, została wzięta do dworu i przydzielona do mojej babki, jako pokojówka.

Łagodna, pilna z natury, z kolei kiedy urodziła się moja mama, została jej niańką — i znów dawała dowody pracowitości, wierności i przywiązania.

Aliści po pewnym czasie straciła głowę dla lokaja Foki. Udała się więc do mojego dziadka, prosząc go, aby ten udzielił jej zezwolenia na małżeństwo.

Dziadek uznał to jako dowód niewdzięczności i rozgniewany wysłał Natalię na daleki folwark stepowy, skazując ją na dojenie krów.

Wygnanie jej trwało przez sześć miesięcy, ponieważ jednak okazało się, że nikt nie potrafi zastąpić Natalii, kazano jej wrócić do dworu na poprzednie stanowisko.

Wróciwszy, padła dziadkowi do nóg, prosząc go, ażeby zapomniał o jej chwilowej słabości, i obiecując, że podobna rzecz nie powtórzy się już nigdy więcej.

Odtąd Natasza stała się Natalią Sawiszną, a całą miłość swojego serca przelała na moją matkę.

Kiedy do mojej matki przyjęto guwernantkę, Natalia awansowała na szafarkę — a spełniając swoje nowe obowiązki, wykazywała niemniej pilności i oddania niż poprzednio, troszcząc się o bieliznę i spiżarnię, walcząc z marnotrawstwem, wszędzie wietrząc kradzież i nieuczciwość.

Kiedy moja mama wychodziła za mąż, pragnąc odwdzięczyć się Natalii za jej dwudziestoletnią pracę i przywiązanie, wręczyła jej akt zwolnienia z pańszczyzny i obiecała, że Natalia bez względu na to, czy zostanie u nas czy odejdzie, otrzymywać będzie trzysta rubli rocznie.

Natalia w milczeniu wzięła do ręki dokument, spojrzała nań złowrogo, mruknęła coś przez zęby, i trzasnąwszy drzwiami, wybiegła z pokoju.

Kiedy mama, zdziwiona zachowaniem Natalii, weszła do jej pokoiku, zobaczyła starą nianę, siedzącą na kufrze, zapłakaną wpatrującą się w strzępy poniewierającego się na podłodze dokumentu.

— Co ci się stało, droga Natalio? — spytała matka.

— Ach, nic! — mruknęła Natalia. — Tylko nie wiem, czym naraziłam się pani, że wypędza mnie teraz z domu! Ale cóż! Jeśli pani chce, to sobie stąd pójdę.

Tu, nie mogąc powstrzymać się od płaczu, pobiegła w stronę drzwi. Matka jednak zatrzymała ją i obie, płacząc, rzuciły się sobie w ramiona.

Pamiętam, pamiętam dobrze miłość i dobroć Natalii. Nie umiałem ocenić jej jako dziecko i dopiero teraz rozumiem jaką niezwykłą i wspaniałą istotą była ta staruszka. Natalia nigdy nie myślała o sobie a całe jej życie było jednym wielkim pasmem miłości i poświęcenia dla innych. Ja jednak przyjmowałem to za rzecz zupełnie naturalną i nie odczuwałem nawet do niej uczucia wdzięczności. I nigdy nie przyszło mi nawet na myśl, czy Natalia jest szczęśliwa i zadowolona z życia.

Często wpadałem do jej pokoju, w którym staruszka robiła pończochy albo reperowała bieliznę. Siadałem obok niej i marzyłem głośno.

— Kiedy podrosnę zostanę generałem a wtedy ożenię się z piękną panną, kupię sobie bułanego konia, zbuduję dom ze szkła itd.

— Tak też zrobisz, mój kochasiu! — potakiwała staruszka — i otwierała niebieski kufer.

Na wewnętrznej stronie wieka tego kufra naklejony był obrazek, przedstawiający jakiegoś huzara, nalepka ze słoika od pomady oraz rysunek Wołodii.

Natalia, wydobywszy z tego kufra kadzidło, gwarzyła dalej.

— To jest jeszcze oczakowskie kadzidło! Kiedy wasz dziadek wojował z Turkami, przywiózł je stamtąd... Tylko, że pozostało go już niewiele.

W kufrach, których pełno było w jej pokoju, znalazłeś wszystko, czego tylko dusza zapragnęła. Jeśli ktokolwiek potrzebował czegokolwiek i spytał o to Natalię, staruszka po chwili szukania odnajdywała żądany przedmiot, mrucząc przy tym „Jak dobrze, że schowałam to". Słowem kufry jej były sezamem wielu tysięcy rzeczy, o których istnieniu wiedziała tylko ona jedna.

Zdarzyło się jednak, że rozgniewałem się na Natalię. Zaczęło się od tego że w czasie obiadu, kiedy nalewałem sobie kwasu, wypuściłem karafkę i oblałem obrus.

— Musimy zawołać Natalię, żeby zobaczyła, jak się zachowuje jej ulubieniec! — rzekła mama.

Natalia, ujrzawszy kałużę rozlanego przeze mnie kwasu, potrząsnęła głową, po cichu zamieniła z matką parę słów i, pogroziwszy mi palce, wyszła z jadalni.

Po obiedzie, kiedy podskakując wesoło przechodziłem przez salon, nagle spoza drzwi wypadła Natalia, chwyciła mnie i nie bacząc na mój opór, zaczęła nacierać mi twarz trzymanym w ręce obrusem, powtarzając przy tym: „Nie będziesz brudził obrusa! Nie będziesz brudził obrusa!".

Rozpłakałem się ze złości. Rozgniewało mnie, że Natalia mówi do mnie „ty", że traktuje mnie jak jakiegoś folwarcznego chłopaka, że mnie obraziła. Natalia zobaczywszy, że płaczę, wybiegła, ja zaś chodząc po salonie, zastanawiałem się nad tym, w jaki sposób zemścić się na niej za zniewagę, jaką mi wyrządziła. Aliści po paru minutach Natalia wróciła i nieśmiało podszedłszy do mnie, zaczęła przepraszać.

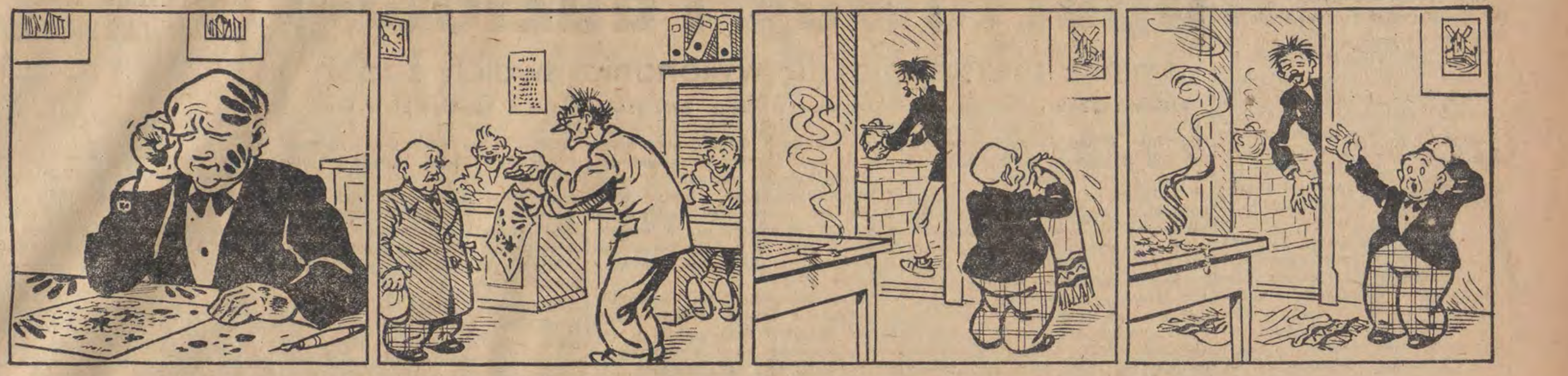
— Niech panicz nie płacze i wybaczy Natalii... Ja wiem, że to ja jestem winna... Przebacz mi więc, mój kochasiu i zobacz, co ci przyniosłam.

Tu wydobyła spod chustki torebkę, w której znajdowały się dwa karmelki oraz kiść winogron i podała mi je drżącą dłonią.

Nie znalazłem w sobie tyle sił, ażeby zacnej staruszce spojrzeć w oczy. Więc też odwróciwszy się, przyjąłem jej dar, a z oczu moich popłynęły gorące łzy. Tylko, że tym razem płakałem już nie ze złości, ale z miłości i ze wstydu.

(Tłum. A.)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — No sądzę, że na biuralistę wcale się nie nadaję! A do tego takim piórem wszystko można robić, tylko nie podania pisać...

BIUROKRACKI: — Co to „palcówka", czy studia daktyloskopijne? A może tajny alfabet? Musi pan przepisać, bo nie mam do tego klucza.

WACEK: — Trzy razy gasł mi papieros, nim przepisałem to podanie! Ledwie że dałem radę!
WICEK: — Boś roztrzepany!

WACEK: — O rany! Cała robota na nic! Papieros spalił podanie!
WICEK: — A mówiłem, żeś roztrzepany! Pisz po raz trzeci!

Pod ostrym kątem

Niesolidna robota

Wczasy zimowe — rzecz niezła, dlaczego więc z nich nie skorzystać? — pisze jeden z czytelników.—Zwłaszcza, że przepadam za jazdą na nartach. Tylko, że trzeba się odpowiednio przedtem zaopatrzyć. Między innymi w buty narciarskie.

Zamówiłem je więc w spółdzielni im. Świerczewskiego. Nawet zupełnie dobrze wyglądały, gdy je odbierałem.

O ich wartości użytkowej mogłem się dopiero przekonać, w górach. Tylko dwa razy byłem na deskach i czar prysł. Tzw. noski zmiękły jak papier a pasek z boku się urwał. Był za bardzo anemiczny.

Po powrocie do Łodzi prosiłem w spółdzielni, by mi przyszyto do pasków „futrówkę". Usłyszałem „na odczepne", że takowej nie posiadają. Trochę mnie to zdziwiło. No bo jakże, w pracowni obuwia nie ma futrówki?

A w ogóle czemu jej od razu nie przyszyto i czemu „noski" zmiękły?...

(se)

Roboty już się rozpoczęły

Woda dla przedmieść

Gdzie powstaną nowe studnie publiczne?

Specjalna ankieta przyspieszy naprawę urządzeń wodociągowych

Każde miasto ma jakieś charakterystyczne cechy, które odróżnia ją je od innych. Jeśli mówimy o Poznaniu, mimowoli myślimy o Targach, mówiąc o Krakowie, widzimy przed sobą potężny gmach Wawelu. Łódź zaś — to kominy fabryczne i . . . długie kolejki ludzi stojących przed hydrantami i czekających z wiadrami na wodę.

Ten ostatni obrazek nie jest ani miły, ani przyjemny. Noszenie wody po kilkaset metrów też nie należy do zdrowej gimnastyki. Toteż nic dziwnego, że uchwała Prezydium Rządu o budowie rurociągu Pilica — Łódź wywołała w mieście duże zadowolenie.

Najwięcej cieszą się jednak mieszkańcy przedmieść pozbawionych dotad całkowicie wodociągów i studni. Wybudowanie w owych punktach jeszcze w tym roku dwunastu studni publicznych zmniejszy poważnie codzienne kłopoty i pozwoli równocześnie na podniesienie stanu sanitarnego wielu budynków.

Studnie te powstana w następujących punktach miasta: przy ulicy Bronisławy 44, Wdzięcznej 11, Rzgowskiej 231, Junackiej 19, Powstańców 13, Telefonicznej 45, Mateusza 8, Jonszera 27, Mazowieckiej róg Pogranicznej, Złotno róg Podchorążych, Śląskiej róg Tatrzańskiej oraz Listopadowej róg Jędrowizny. W dwóch miejscach wiercenia już rozpoczęto.

Istnieją także projekty ponownego uruchomienia specjalnego zdroju na Pl. Wolności, do którego wodę doprowadzano dotąd ze zbiornika znajdującego się w Muzeum po przeciwległej stronie placu. Obecnie jest to już jednak niemożliwe. Przewody sa bowiem całkowicie zniszczone i dla ich naprawy trzeba by było przekopywać cały Plac Wolności. Toteż Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji noszą się z zamiarem przyłączenia „zdroju" do sieci wodociągowej.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje także budowe trzech nowych pomp głębinowych. Prace przy ich budowie posunęły się już dość daleko.

Zaopatrzenie miasta w wodę będzie się więc stale polepszać. Wciąż jednak musimy pamiętać o tym, że nie wolno jej marnotrawić. Jednym ze środków zapobieżenia bezmyślnemu i rozrzutnemu zużyciu wody są kary nakładane przez Dyrekcję Wodociągów. Kary te będą nie tylko utrzymane, ale w wielu wypadkach zaostrzone.

Jeszcze w bieżącym miesiącu komitety domowe wszystkich budynków przyłączonych do sieci wodociągowej otrzymają specjalne ankiety. Członkowie komitetów obejdą w ciągu kilku dni wszystkie mieszkania, sprawdzając na miejscu stan urządzeń wodociągowych i wpisując w odpowiednich rubrykach ankiety, że np. w mieszkaniu Nr. 1 popsuty jest kran, w mieszkaniu Nr. 2 nie działa zawór pływakowy i tp.

Uzyskanie tych danych umożliwi dokładne określenie potrzeb miasta na części wymienne oraz siły robocze, w celu doprowadzenia do porządku całej sieci wodociągowej. Usunięcie uszkodzeń pozwoli na dalsze zaoszczędzenie wody, która w wielu wypadkach spływa obecnie prosto z kranu do sieci kanalizacyjnej. (a)

Czytelnicy piszą

Zdrowie robotnika to cenna rzecz!

„...Przeczytałem w „Expressie Ilustrowanym" artykuł o lekceważeniu przez pracowników budowlanych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy" — donosi nam jedna z Czytelniczek, ob. Alicja Raj, pracownica ŁZPO nr 4.

— Bardzo mnie ucieszyło, że „Express" pisze o doniosłej roli, jaką mają do spełnienia społeczni instruktorzy pracy. Sama jestem uczestniczką kursu dla Społecznych Inspektorów Pracy, zorganizowanego przez Wojewódzką Szkołę Zw. Zaw. we Wrocławiu. Gdy wrócę do Łodzi będę z całą energią walczyć o przestrzeganie obowiązujących przepisów BHP i uświadamiać moich towarzyszy pracy o tym, że nie wolno lekceważyć urządzeń wydanych w słusznej trosce o zdrowie i bezpieczeństwo robotnika".

Podobny list przysłał nam również ob. Stanisław Jakóbczak, pracownik Państwowej Fabryki Filcu w Łodzi, przy ul. Targowej 2.

Listy te przyjęliśmy z dużym zadowoleniem, bowiem świadczą one, że sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy zaczynają się cieszyć należytym zainteresowaniem wśród robotników. (l)

Biuro sprzętu sanitarnego powstaje w Łodzi

W bm. powstanie w dawnym sklepie „Spiessa" przy ul. Piotrkowskiej 107 biuro sprzętu sanitarnego o zasięgu wojewódzkim.

Zadaniem jego będzie zaopatrywanie wszystkich szpitali i placówek leczniczych w narzędzia chirurgiczne, dentystyczne i sprzęt lekarski. (r)

Zdrowe i wypoczęte

wracają dzieci z wczasów

Już jutro rodzice powitają swe pociechy

Wesoło i beztrosko spędziły dzieci łódzkie ferie świąteczne.

Niestety, turnus już się skończył i trzeba wracać do domu z zimowych wczasów. Pierwsza grupa dzieci przyjeżdża do Łodzi już 6 bm. o godz. 7.34 na Dworzec Kaliski pociągiem ze Szklarskiej Poręby.

Następnego dnia, tj. 7 bm. o tej samej godzinie i na ten sam dworzec przyjeżdżają dzieci z Lądka—Zdroju. Rano natomiast między godziną 12 a 13 należy się spodziewać przyjazdu dzieci z Wiśniowej Góry. Przybędą one samochodami PKS-u do szkoły przy ul. Podmiejskiej 21.

Stęsknieni rodzice będą więc mogli powitać swe pociechy na dworcu, względnie w szkole na Podmiejskiej i stamtąd zabrać je do domu.

Łatwo sobie wyobrazić, ile przyjemnych nowin będą miały do opowiadania nasi najmłodsi wczasowicze!

(ks)

Kelnerzy i bufetowe

uczą się pracy w uspołecznionych placówkach

W tym miesiącu rozpocznie się kurs dla bufetowych. Następnie ŁZG przeprowadzi szkolenie nowych kelnerów, aby dostarczyć swoim placówkom odpowiedniego personelu, który obecnie w pewnym stopniu nie jest jeszcze przygotowany do pracy w uspołecznionych zakładach gastronomicznych.

Ogółem w ciągu całego roku bieżącego zorganizuje się ponad 11 kursów, na których przeszkoli się poważną część starszych pracowników i nowego narybku. (r)

Chcesz zostać fachowcem?

Kursy szoferskie i radiotechniczne

organizuje w Łodzi Liga Przyjaciół Żołnierza

Jedną z masowych organizacji, która cieszy się wśród łodzian dużym uznaniem jest Liga Przyjaciół Żołnierza. Poza tym, że LPŻ jest łącznikiem pomiędzy ludnością cywilną, a odrodzonym Wojskiem Polskim, prowadzi ona szeroko zakrojoną akcję szkoleniową, przyczyniając się tym do zwiększenia kadr fachowców.

Do tej pory LPŻ zorganizowała na terenie miasta 143 koła młodzieżowe przy szkołach oraz 174 koła w poszczególnych zakładach pracy. Równocześnie we wszystkich tych komórkach organizacyjnych rozpoczęto już przygotowania do szkolenia zarówno wojskowo - sportowego jak i ściśle technicznego. Samo szkolenie rozpoczęło się w Zakładach Bawełnianych im. Stalina oraz w Liceum Energetycznym.

Nie na tym kończą się plany LPŻ. Już w styczniu bowiem rozpoczyna ona szkolenie na dwu kursach, a mianowicie 6-cio miesięcznym kursie radiotechnicznym i 3-miesięcznym szoferskim.

Na pierwszy z nich zapisy przyjmowane będą od 8 — 12 stycznia br., na drugi zaś od 15 — 29 stycznia br. w lokalu Ligi przy ul. Piotrkowskiej 97.

Poza tym LPŻ organizuje w dniach od 10 do 12 stycznia br. w sali Domu Żołnierza wystawę i konkurs młodzieżowych gazetek ściennych pod hasłem „Braterstwo broni". Konkurs odbywać się będzie o Puchar Przechodni przewodniczącego Prezydium RN, ob. Minora. (j)

Piękny podarek noworoczny

Odbiorniki radiowe

dla szkół w spółdzielniach produkcyjnych

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Okręgowy Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Łodzi ofiarowały, jako podarunek noworoczny, 16 odbiorników radiowych szkołom podstawowym w spółdzielniach produkcyjnych województwa łódzkiego.

Dziesięć sztuk z powyższych odbiorników, a mianowicie aparaty bateryjne przydzielono szkołom, nie posiadającym prądu elektrycznego.

Jest to pierwsza z większych akcji zaopatrzenia szkół podstawowych województwa łódzkiego w odbiorniki radiowe.

W ciągu I kwartału b.r. Okręgowy Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Łodzi zaopatrzy wszystkie szkoły podstawowe w spółdzielniach produkcyjnych w odbiorniki radiowe, jak również przeważną cześć świetlic gromadzkich tychże spółdzielni.

(x)

Pierwsze stałe

kina wiejskie w powiecie łódzkim

Przed paru dniami w powiecie łódzkim powstały dwa pierwsze stałe kina wiejskie: w spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie oraz w Godzianowie.

Nowe te placówki cieszą się ogromnym powodzeniem wśród mieszkańców okolicznych gromad. Kierownictwo i obsługę techniczną kina w Godzianowie pełnią przedstawiciele miejscowej młodzieży. (d)

Łódzkie ZOO otrzyma hipopotama i nowe urzadzenia

Począwszy od bm. Ogród Zoologiczny zacznie zmieniać swą szatę. Rozpoczęte zostaną roboty kanalizacyjne w nowoprzyłączonej części, wszystkie place dla zwierząt kopytnych i jeleni ogrodzi się siatką a niedźwiedzie dostaną nowy wybieg. Projektuje się też wybudowanie olbrzymiej małpiarni.

W przyszłym sezonie ogród wzbogaci się w kilka nowych okazów sprowadzonych z Holandii i Niemiec. Prawdopodobnie otrzymamy również hipopotama.

(la)

Kawał(ty) z „Expressu"

Obiad dobiega końca, gdy do pokoju wchodzi Marysia i anonsuje:

— Proszę pani, jakiś głuchoniemy przyszedł i prosi o wsparcie...

— A czy aby na pewno on jest głuchoniemy?...

— A bo ja wiem?... On tak mówi...

* * *

Bąbelkowie znowu się pokłócili. Bąbelek biega zdenerwowany po pokoju.

— Że też ja się w ogóle mogłem z tobą ożenić! Jestem największym osłem na świecie!...

— Ależ, Edmundzie!

— Cicho! Wiesz, że nie znoszę sprzeciwu!

Młody Griszyn postrachem mistrzów

Nowy rekord ZSRR w wieloboju łyżwiarskim

W wieloboju jazdy szybkiej na łyżwach padł nowy rekord Związku Radzieckiego. Sukces ten uzyskał młody łyżwiarz z Tuły — Griszyn, który w sumie zdobył 193,403 punkty.



Griszyn jeszcze w ub. roku należał do grupy juniorów i osiąganymi wynikami zwracał na siebie uwagę. Pod koniec sezonu uzyskał na 500 m doskonały czas — 43,9 sek. Jest to wynik, który nie wiele ustępuje najlepszym wynikom seniorów.

Ustanawiając nowy rekord ZSRR Griszyn w poszczególnych biegach uzyskał następujące wyniki: 500 m — 43,2. 1500 m — 2.20,8, 3000 m — 5.00,8, 5000 m — 8.51,2. Warto tutaj zaznaczyć, że czas uzyskany przez Griszyna w biegu na 5000 m jest zaledwie o 1,2 sek. słabszy od najlepszego w sezonie wyniku uzyskanego w ub. tygodniu w Moskwie przez czołowego łyżwiarza ZSRR Proszina.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19.

Im. Stefana Jaracza — „RODZINA" — godz. 19.

Powszechny — „PRZYJACIELE", godz. 19.15.

Osa — nieczynny.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" godz. 19.15.

Arlekin — widowisko dla instytucji.

KINA

ADRIA — Ostatni Mohikanin — 16, 18, 20.
BAJKA — kino nieczynne.
BAŁTYK — Hamlet — 14.30, 17.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności nr 2 — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Wyspa skarbów — 18, 20.
POLONIA — Brunatna pajęczyna — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Przeczucie — 18, 20.
REKORD — Upadek Berlina — I seria — 18, 20.
ROBOTNIK — Diabelska grań — 18, 20.
ROMA — Baryłeczka — 17.30, 20.
STYLOWY — Niebo czy piekło — 18, 20.
ŚWIT — Wyspa szczęścia — 18, 20.
TATRY — Śluby kawalerskie — 16, 18, 20.
WISŁA — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Wesoły jarmark — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Śmiali ludzie — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Upadek Berlina II seria — 18, 20.

Minął rok wielkich zwycięstw

Sportowcy radzieccy

śmiało przystępują do wykonania swoich zadań

Piękny podarek noworoczny złożyli sportowcy radzieccy swojej Ojczyźnie. Ponad 420 ustanowionych nowych rekordów ZSRR, a w tej liczbie 16 przewyższających rekordy światowe, szereg poważnych i niezwykle cennych zwycięstw odniesionych w spotkaniach zagranicznych zaledwie w części ilustrują ich wysiłki i dodatni bilans pracy na przestrzeni minionego roku 1950. Jest więc czym pochwalić się, jest być z czego dumnym.

Ale milionowa armia sportowców radzieckich, chociaż ma za sobą tak zaszczytne osiągnięcia, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że to co już dokonała, jest nie wszystkim czego wymaga od niej naród i państwo. Wypełnić te żądania w całości oto zadanie jakie czeka sportowców radzieckich w 1951 roku. Wiedzą oni o tym dobrze i przygotowują się starannie do spełnienia swojej roli, radośnie witając Nowy Rok 1951.

A czeka ich w tym roku niezwykle pracowity i bardzo urozmaicony sezon. Kalendarzyk już ustalono i możemy z grubsza zorientować się w nowym „rozkładzie jazdy" sportu radzieckiego obejmującym zarówno liczne imprezy masowe jak i wyczynowe.

A więc na pierwszy plan wysuwają się teraz aktualne sporty zimowe. Radzieccy sportowcy są uniezależnieni od kaprysów pogody, bo gdy w ZSRR raz chwyci mróz, to trzyma do wiosny. Nie ma co obawiać się odwilży, odpada też potrzeba budowania sztucznych lodowisk.

W początkach stycznia w setkach miast przeprowadzone będą masowe zawody narciarskie i łyżwiarskie, w których według prowizorycznych obliczeń weźmie udział conajmniej 1 milion zawodników. Pod Moskwą natomiast tradycyjnym zwyczajem grupa 200 najlepszych narciarzy pierwszy raz w sezonie zmierzy swe siły, przygotowując się stopniowo do zawodów o mistrzostwo ZSRR.

Dużym urozmaiceniem początkowego okresu sezonu łyżwiarskiego będzie mecz reprezentacyjnych zespołów łyżwiarskich sześciu republik: Ukraińskiej, Białoruskiej, Litewskiej, Estońskiej, Łotewskiej i Karelo-Fińskiej.

W lutym na pierwszy plan wysuwają się zawody narciarskie kołchoźników, które w skali ogólnoradzieckiej odbędą się pod miastem Gorki, natomiast miesiąc marzec przyniesie już główne mistrzostwa narciarskie Związku Radzieckiego. Całość programu mistrzowskiego podzielono między trzy miasta: biegi przeprowadzone będą w Złatoustie, skoki w Kirowie, a slalom w Ałma Atą (Azja). Mistrzostwa Związku Radzieckiego w jeździe na łyżwach odbędą się w Swierdłowsku.

Sezon wiosenny spotkają sportowcy radzieccy mistrzostwami ZSRR w pływaniu i tenisie na hali, a poza tym jedną z głównych imprez będzie turniej szachowy kołchoźników również o mistrzostwo ZSRR.

W kwietniu na czoło imprez wysuwają się mistrzostwa Związku Radzieckiego w piłkę nożną. Pierwsze spotkania odbędą się w południowych krajach (Kaukaz, Ukraina), a w Moskwie wielki sezon piłkarski rozpocznie się w maju. Również w pierwszych dniach maja w miastach Tbilisi, Frunze i Tallin spotkają się najlepsi lekkoatleci zakaukazcy, średnioazjatyccy oraz republik nadbałtyckich. Poza tym setki tysięcy sportowców radzieckich wezmą udział w korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych.

W okresie letnim odbywać się będą liczne zawody kolarskie, tenisowe, gimnastyczne, zapaśnicze, pięściarskie, w podnoszeniu ciężarów, strzeleckie i pływackie. Odbędą się również Spartakiady młodzieży wiejskiej w różnych dziedzinach sportu.

Pracowity rok zakończą sportowcy radzieccy rozegraniem drużynowych mistrzostw ZSRR w gimnastyce (Tbilisi), zapasach (Lwów i Ryga) oraz w boksie (Mińsk).

Do pracy!

Na macie, lodowisku i przy siatce walczy ŁKS Włókniarz

Po przerwie świątecznej ŁKS Włókniarz przystępuje do pracy. Znów odbędą się liczne zawody, jedne na miejscu w Łodzi, a inne na wyjazdach. Oto program niedzieli 7 bm.

Zawody zapaśnicze o mistrzostwo II ligi odbędą się w niedzielę w Łodzi. Na macie zmierzą się drużyny ŁKS Włókniarza i Spójni gdańskiej. Miejscem spotkania będzie sala przy f-ce im. F. Dzierżyńskiego, Piotrkowska 295. Początek zawodów o godz. 18.

* * *

Po dłuższej przerwie wznowione będą w niedzielę rozgrywki drużynowe o mistrzostwo ligi tenisa stołowego. Do Warszawy wyjeżdża drużyna ŁKS Włókniarz na zawody z tamtejszym Kolejarzem.

* * *

Do Kolejarza w Toruniu wybierają się hokeiści ŁKS Włókniarza na spotkanie towarzyskie, które ma się odbyć na prawach rewanżu, o ile nagła odwilż nie pokrzyżuje tych planów.

Co słychać w Tomaszowie Maz.

W trzech grupach

rozgrywano w Fabryce Pasów mistrzostwa ping-pongowe

W świetlicy Fabryki Pasów w Tomaszowie Maz. przeprowadzono wewnętrzno klubowe mistrzostwa tenisa stołowego ZSK Spójnia. Ogółem w mistrzostwach weźmie udział 22 zawodników.



Ażeby młodsi zawodnicy mieli większe pole do wybicia się podzielono uczestników mistrzostw na trzy grupy: seniorów, juniorów w wieku 17 — 18 i juniorów do lat 16. Z grupy seniorów do finału zakwalifikowali się Kobyłecki, Cygan, Pacak i Dziubałtowski, a z grupy juniorów Kurman, Góra, Gajda i Strycharczyk. W kategorii juniorów 17 — 18 lat startowało 3-ch zawodników, a mistrzostwo klubu zdobył Rózga, nie przegrawszy ani jednego spotkania.

Szkoda, że dziewczęta, mimo zgłoszenia się, nie wzięły udziału w mistrzostwach. Poziom eliminacyjnych rozgrywek nieszczególny, ale zainteresowanie nimi duże. Finały odbędą się w niedzielę. (Bfr)

Wieczorek w CWKS

Wagę półciężką stracił ŁKS Włókniarz

Sekcja pięściarska ŁKS Włókniarza uległa pewnemu osłabieniu. Ubył z jej szeregów pięściarz wagi półciężkiej Wieczorek, którego powołano do wojska i który w związku z tym przeniósł się do CWKS (Warszawa).

Z ręką w gipsie wyszedł Bek

ze szpitala po ponownej operacji

Jerzy Bek zdecydował się na ponowną operację zestawienia ręki, złamanej swego czasu na zawodach w Czechosłowacji.

Nasz mistrz kolarski już tydzień temu wyszedł ze szpitala z ręką w opatrunku gipsowym, tak iż na pewien okres czasu jest dla sportu unieruchomiony.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

197)

Karwiczowa nie odrywając oczu od twarzy syna zauważyła, że ta zmieniła się nagle i upodobniła do maski ohydnego demona...

— Zaraz, zaraz... gdzie już widziała twarz wykrzywioną podobnym grymasem mściwej radości?... Ach, prawda! Wtedy, kiedy mąż jej dowiedział się o śmierci Krzysztofa...

— Jest taki sam, jak jego ojciec!... A może jeszcze nawet gorszy... Jest nie tylko renegatem, zdrajcą, ale i mordercą: mordercą człowieka, który kiedyś był mu nieledwie bratem! — Karwiczowa siedzi skamieniała, niezdolna nawet, ażeby wykonać jakiś ruch, żeby krzyknąć głośno: „Gardzę tobą!"

Zrozpaczona, całym ciężarem swojego bezwładnego ciała, oparła się o poręcz.

Fotel zaskrzypiał, stuknęły cicho jego kółka.

W tej właśnie chwili stanął Karwitz w drzwiach. Nie zauważył jednak w mroku fotelu matki, stojącego obok szafy. Zaraz potem całe towarzystwo przeszło do jadalni, a zdruzgotana Karwiczowa wciąż jeszcze nieruchomo, jak uosobienie grozy, siedziała w swoim fotelu.

Nie umiała dobrze po niemiecku. Ze słów oficera zrozumiała, że Jerzy Orten już nie żyje. A skoro nie żył, nie widziała już żadnego celu w tym, ażeby prosić tam tych ludzi o litość dla niego.

Zresztą czy wyżebrałaby ułaskawienie? Straszna twarz syna powiedziała jej, że nie, że to są ludzie, którzy nie znają litości!

— A przecież Jerzy był mu niejako bratem... A przecież Jerzy uratował mu życie!... — Karwiczowa nie może pojąć potworności i ohydy, która się stała.

— I to jest mój syn... Henryk!... — coś w duszy jej wali się, rozsypuje, kończy. Nie umie formalnie zebrać myśli. Ucisk w okolicy serca wzrasta, w głowie szumi.

Nawet nie wiedziała, jak to się stało, że znowu znalazła się w swoim pokoju.

Otępiała siedziała dalej, powtarzając w myślach trzy tylko słowa:

— Mój syn... morderca!...

Zobaczyła go nagle zupełnie innymi oczyma. Przypomniało jej się zdarzenie sprzed dwudziestu paru lat. Całe towarzystwo pojechało do Inowłodza, a mały Henryk wraz z nimi. Starsi wypoczywali w cieniu wierzb, młodzież bawiła się sersami, a mały Henryk błądził po łące... Szukano go potem bardzo długo, aż znaleziono siedzącego pod krzakiem tarniny.

— Patrzcie, co znalazłem! — pokazał rączką na ptasie gniazdo.

Gniazdo było puste, ale za to na ziemi poniewierało się pięć piskląt z poprzekręcanymi główkami.

— Kto zabił te ptaszki? — spytała tracąc dech Helena, a mały chłopak odpowiedział ze słodkim uśmiechem:

— To ja, mamo...

—...Henryk był zawsze zły... — Przypomniała sobie teraz tę historię z ptaszkami Karwiczowa. — Wtedy zabił ptaki: dziś zabić kazał swojego przyjaciela!

A jednak był to jej syn! Nie umiała go przekląć, ale równocześnie zrozumiała, że nigdy już więcej nie będzie mogła spojrzeć temu człowiekowi w oczy.

— Więc co mi zostaje jeszcze w życiu? — zapytuje sama siebie.

— Nie wolno nam żyć egocentrycznie. Tylko dla siebie, dla swoich najbliższych. Trzeba koniecznie pokochać coś więcej, mieć jakieś szersze cele i ideały!

Karwiczowa z domu Księżoporska, dalekie echo feudalizmu, które zabłądziło potem do pałacu wielkiego kapitalisty, żyła — odosobniona od świata — swoim własnym życiem.

Za murami jej luksusowej pustelni toczyło się twarde realne życie. Po wąskich uliczkach przedmieść Łodzi wałęsały się niedożywione, rachityczne dzieci robotnicze. W fabrykach trwały zażarte walki klasowe, wybuchały płomienie strajków. Działo się tyle spraw niezwykłych, najistotniejszych. Ale echo ich nie dochodziło do samotnej pani z pałacu, która od wielu, wielu lat żyła wyłącznie tylko wspomnieniami — tylko dla swojego syna. Teraz, kiedy runęło to bóstwo, któremu w kapliczce swojego serca postawiła główny ołtarz, zrobiła się w niej tak straszliwa pustka, że Karwiczowa zrozumiała, iż dalsze jej życie nie ma żadnego sensu.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-2-12208